



Rozwój Nowych Stworzeń w Chrystusie

„Doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznawaniu dobrego i złego” - Hebr. 5:14.

Pisząc powyższe słowa apostoł zapewne miał na myśli takich, co byli niemowlętami w Chrystusie, których pojęcia o Bogu i Jego planie były niedojrzałe, którzy duchowo byli jeszcze nie-rozwinięci i porównywał ich z bardziej rozwiniętymi, z takimi, co byli już dorosłymi w Chrystusie – „w zupełnym wieku”, jak to określił św. Paweł, czyli dojrzały w chrześcijańskim rozwoju. „Twardy pokarm” należy się takim. Apostoł udzielił nagany takim, co w stosunku do długości czasu ich przebywania w Chrystusie powinni już być mocnymi w wierze, w nauce, w duchowym życiu i powinni już być zdolni nauczać drugich. Tymczasem oni byli wciąż jeszcze dziećmi potrzebującymi, aby ktoś ich ponownie uczył początkowych zasad nauki Chrystusowej, karmiący się wciąż jeszcze mlekiem i niesposobni do „twardego pokarmu”.

Początkujący, którzy niedawno poznali Chrystusa i prawdę o Boskim planie, nie mają być dławieni twardym pokarmem. Tacy mogą być karmieni początkowymi prawdami, jakie są w stanie zrozumieć. Potrzebują „szczerego mleka Słowa Bożego, aby przez nie urosli”. Niektórzy z poświęconych, będący już dłuższy czas w prawdzie, rozmawiając z początkującymi, nieroztropnie opowiadają im prawdy o nieśmiertelności, o Trójcy itp., zanim tamci mogą to strawić. Tacy dają twardy pokarm niemowlętom i mogą ich łatwo odpedzić od stołu Pańskiego lub spowodować w nich duchową niestrawność, tak że nie będą w stanie karmić się nawet prostszym pokarmem dostarczanym przez Pana.

Dla tych, co są dopiero początkującymi na tej drodze, znajduje się w Słowie Bożym dosyć takiego pokarmu, który jest łatwo strawny; pokarmu, który może być pomocny dla tych Nowych Stworzeń w Chrystusie, którzy co dopiero wstąpili na wąską drogę. Nie mamy jednak rozumieć, że tacy przez długi czas mają odżywiać się tylko mlekiem. Gdy zaczną wzrastać i rozwijać się na mlecznej diecie, mogą otrzymać nieco twardsze pokarmy, aż z czasem będą w stanie strawić twarde zarysy Prawdy i odżywiać się niemi. Niektórzy rozwijają się i mogą strawić twardy pokarm o wiele prędzej od drugich. Ci, co nie byli błędnie nauczani o rzeczach biblijnych, którzy nie byli karmieni przez lata błędami, jakie wprowadzono do Kościoła w ciemnych wiekach, są często gotowi i zdolni objąć prawdy biblijne anizeli

ci, co znajdowali się przez długi czas pod wpływem błędnych nauk.

SYSTEMATYCZNE BADANIE POTRZEBNE

Ludzie skromni, pojętni, szukający „tak mówi Pan” we wszystkim, co im jest przedstawiane, i nie starający się podtrzymywać jakiejś własnej teorii, mogą zazwyczaj łatwo być zainteresowani Prawdą przez „Wykłady Pisma Świętego” i przez systematyczne badanie planu Bożego, stopień po stopniu, tak jak te rzeczy są przedstawione w „Planie Wieków”, przy czym należy każde zdanie doświadczać nieomylnym Słowem Bożym, aby dobrze zapoznać ich z fundamentalnymi prawdami tegoż. W taki sposób początkujący mogą objąć całość Boskiego planu i mogą zobaczyć jak różne zarysy pasują jedno do drugich, co byłoby im niemożliwe, gdyby najprzód słyszeli pewną część planu oddzielnie od reszty.

Z tego powodu dobrze jest zachęcać nowo zainteresowanych, aby sami czytali i doświadczali, a nie próbować tłumaczyć im za dużo ustnie. Wiele szkody jest często czynione w ten sposób przez dobrze myślących przyjaciół, którzy w swej gorliwości starają się, aby początkujący mogli wszystko objąć od razu, co jest niemożliwe; przeto wysiłki ich często powodują zamieszanie w umyśle takiego, co szuka Prawdy.

DUCHOWY WZROK SPRAWĄ WZROSTU

Patrząc na niemowie zauważymy, że ono może poruszać się, może nieco nóżkami wierzgać, może płakać i do pewnego stopnia może widzieć pewne przedmioty. Ono ma pewną miarę rozeznawania rzeczy pięknych, rzeczy zatrwających i rzeczy uszczęśliwiających. Jednakowoż ono nie dostrzega rzeczy wyraźnie ani też ich dobrze nie rozeznaje. Gdy przeprowadzimy rękę przed oczami niemowlęcia, możemy zauważyć, że jego oczy nie idą za ruchem naszej ręki. Również małe kocięta nie mogą rozeznąć, co jest blisko nich, a co daleko. Podobnie rzecz się ma z początkującymi, z niemowlętami w rzeczach duchowych. Młodzi z takich, w swej próbie badania Słowa Bożego, gotowi posuwać się za daleko i myśleć, że widzą to lub owo. Takim nie można powierzać ważnych prawd na początku, bo mogliby snadnie potknąć się.

Jednakowoż w miarę ich wzrostu, będą mogli „dobrze rozbierać” Prawdę, nauczą się odróżniać prawdę od błędu, poznają co jest szkodliwe, a co pomocne. Nawet dziecko, gdy raz się sparzy przy ogniu, nauczy się unikać tego, co gorące i do ognia zbliżać się będzie bardzo ostrożnie. Tak rzecz się ma w doczesnych



rzeczach; zmysł pojmowania i rozeznawania rozwija się w dziecku stopniowo. Podobnie sprawa się ma z niemowlętami w Chrystusie. W nich również stopniowo rozwija się zmysł rozeznania i zdolność pojmowania wysokości, głębokości, szerokości i długości miłości i mądrości Bożej oraz zupełności i wspaniałości Jego wielkiego planu i tegoż różnych szczegółów.

POTRZEBA „POKARMU NA CZAS SŁUSZNY”

Aby dojść do tego zrozumienia, potrzebne jest, aby nie tylko słyszeć i czytać o Prawdzie, ale aby rozmyślać o niej, przyswoić ją sobie i gorliwie starać się zastosować do niej swe życie. Naturalnie, że lepiej jest, gdy ktoś czyta codziennie pewną ilość stron lub rozdziałów z Biblii, aniżeli miałby czytać coś bezpożytecznego; lecz samo tylko czytanie Biblii, bez zrozumienia tego, co tam się zawiera, mało co pomoże. Biblia potrzebuje być badana i Bóg nigdy nie pozostawia swego ludu bez nauczycieli, których On sam postanawia i którzy są w stanie prowadzić owce Onego wielkiego Pasterza na zieloną paszę, gdzie mogłyby otrzymać pokarm potrzebny na dany czas. W miarę jak zachodziła potrzeba, aby do pokarmów trzody Pańskiej dodawane były dalsze rozjaśnienia Prawdy w jej różnych czasach i chwilach, takowe były dostarczane przez narzędzia, jakie Bóg wzbudzał w tym celu w słusznym czasie.

Prawdziwi święci Boży nie byli nigdy pozostawieni bez zasobów potrzebnych w danym wieku. W naszych czasach więcej prawd zostało wyjaśnionych aniżeli w którymkolwiek poprzednim okresie historii Kościoła. Więcej i obfitsze pokarmy są obecnie potrzebne do wzmocnienia Kościoła na szczególniejsze warunki i doświadczenia dzisiejsze, więc też więcej było dostarczonych. Jednakowoż, jak zaznaczyliśmy to powyżej i jak wykazuje to apostoł w naszym tekście, wciąż jeszcze są różne stopnie rozwoju w Kościele Chrystusowym i niektórzy przyjmowani są z świata w ostatnich czasach na miejsce tych, którzy przez niewierność stracili swe korony. Przeto mądrość z góry pochodząca zaleca, aby tych słabszych karmić odpowiednio do ich stopnia rozwoju.

PIERWSZE LEKCJE W SZKOLE

W każdej szkole lekcje są układane według zdolności i wyrozumienia uczniów. Po udzieleniu wstępnych lekcji sylabizowania, nauczyciel nie przystępuje od razu do długich i trudnych słów, ale do krótkich i łatwych takich jak on, ona, oko, kot itp. Nauczyciel rozsądny, znający się na swoim zawodzie, nie będzie próbował uczyć małych dzieci takich słów jak „hipopotam” lub „prognostykować” (przepowiadać), ale na początek będzie ich uczył słów prostszych i łatwo zrozumiałych. Przedmiotowe lekcje, przy pomocy obrazów itp., są również stosowane na początku dla zaimponowania oczom, aby

w ten sposób dopomagać umysłowi dziecka.

Tak samo jest w sprawach religijnych. Ci, co mają udzielać właściwych instrukcji drugim, muszą być sposobni do nauczania. Bóg umieścił różne członki w Ciele tak „jako chciał”. Jednych postanowił apostołami i cudotwórcami, innych ewangelistami, nauczycielami i pasterzami. We wczesnej historii Kościoła, w jego stanie niemowlęctwa, przedmiotowe lekcje i dowody dla oka, dla ucha i dla innych zewnętrznych zmysłów cielesnych, były potrzebne, więc też były dane. Gdy Kościół został utwierdzony, to zewnętrzne dowody odnośnie Prawdy przeminęły.

Apostoł Paweł powiedział:

„Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdym się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecinnych” - 1 Kor. 13:11.

Tak samo rzecz się ma z każdym prawdziwym naśladowcą Chrystusa. W miarę wzrostu i rozwoju, stopień po stopniu jego zmysły uczą się rozeznawać dobro i zło - poznaje coraz lepiej, co jest prawdziwe, słuszne, korzystne, co należy rozumieć przez wysokie powołanie Kościoła i co znaczy zupełne poświęcenie się Chrystusowi - i w miarę lepszego poznawania tych rzeczy, on zarzuca swe dziecinne poglądy, swe niedojrzałe pojęcia i staje się wyuczonym i zaawansowanym w głębszych rzeczach Bożych. Początkujący, który jeszcze się nie nauczył badać Słowa Bożego, mógłby z tegoż Słowa wyciągnąć takie wnioski, które w rzeczywistości mogłyby mu zaszkodzić. Każdy musi nauczyć się jak brać prawdy biblijne w ich układzie - co one znaczą, jak je stosować, do kogo stosować itd. - bo inaczej może popaść w zamieszanie i sprzeczność. Z instrumentu muzycznego może wydobyć piękną muzykę tylko ten, co nauczył się, jak manipulować klawiszami i jak połączyć różne tony; kto tego nie umie, narobi tylko hałasu, choć by instrument był najlepszy.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ TYCH, CO SĄ JUŻ DŁUGO W PRAWDZIE

W Piśmie Świętym wyłożone są pewne zasady. Te zasady potrzeba nam objąć i zastosować w naszym codziennym życiu. Jest zasada sprawiedliwości, która jest fundamentalną zasadą. Zasada ta musi być uznana i praktykowana, zanim dojdziemy do odpowiedniego stanu, aby na fundamencie tym budować zasady miłości, miłosierdzia, łagodności itd., z których wszystkie muszą być włączone do naszego życia, do naszego charakteru jako dzieci Bożych. Potrzeba nam nauczyć się, co znaczy sprawiedliwość i co znaczy prawdziwa miłość. Pojęcia świata pod tym względem zostały wielce spaczony, potrzebujemy więc odpowiedniej nau-



ki z jedyne go upoważnionego źródła, czyli ze Słowa Bożego. Musimy nauczyć się, jak zasady te stosować.

Ci, co już od pewnego czasu pili ze źródła Prawdy i karmili się przy stole Pańskim, gdzie pokarmy są czyste, nie sfałszowane, pożywne, powinni być już zupełnie utwierdzeni w tych początkowych zasadach nauki Chrystusowej. Znaczna część budynku ze „złota, srebra i drogich kamieni” powinna być już zbudowana i to dobre dzieło budowania charakteru powinno stale postępować naprzód dzień po dniu. Powinniśmy być mocno zakorzenieni i ugruntowani w Chrystusie, tak że nic nie powinno być w stanie poruszyć nas. Powinniśmy być w stanie dobrze rozróżnić pomiędzy prawdą a błę-

dem w każdym ważniejszym przedmiocie. Powinniśmy być tak wierni Bogu i Jego Słowu, że będziemy radować się przywilejem ogłaszania tegoż Słowa przy każdej nasręczającej się sposobności. Powinniśmy wiedzieć, w co wierzymy i czemu tak wierzymy i mamy być odważni i bezkompromisowi w głoszeniu Prawdy, która tak wielce ubłogosławiła nasze serce i życie.

W. T. 1915-151

Watch Tower
R- (1915 r.)
„Straż”